

ECHO

Konopnicy

07-08. 2016



Babki na medal

Lekarz z powołania

Rozmowa z dr Arkadiuszem Podkowińskim

Małgosia. Portret z pasją | Dożynki Gminne i Wojewódzkie

Dzień Kozubszczyzny | Piknik rodzinny w Zemborzycach

Robimy jesienne nalewki | Kiedy pies ma katar



Zdjęcie na okładkę
Anna Skrzetuska

Echo Konopnicy
informator gminny

adres redakcji
Kozubszczyzna 127 a
21-030 Motycz

tel. 81 503 10 81, 503 10 19
fax 81 503 10 82

e-mail:
sekretariat@konopnica.eu
promocja@konopnica.eu
usc@konopnica.eu

redaktor prowadzący:
Małgorzata Sulisz
echo.konopnicy@gmail.com
tel. 81 503 19 65, 669 804 010

Łamanie i druk:
drukarnia Standruk

Redakcja nie zwraca materiałów
nie zamawianych oraz zastrzega
sobie prawo do skracania artyku-
łów i zmiany ich tytułów.

Lekarz z powołania

Rozmowa z dr Arkadiuszem Podkowińskim, wybitnym neurochirurgiem,
lekarzem z powołania, mieszkańcem naszej gminy



fort. arch. GK

Dopóki operuję, są emocje, jest adrenalina. Jest maksymalne skupienie i nie liczy się nic innego. Potem - wrażenie - jakby z człowieka powietrze uszło. Człowiek siądzie i nie ma siły wstać. Nie ma. Były momenty poczucia beznadziejności sytuacji. Że nie dam sobie rady, z tym co właśnie się dzieje. Chwała Bogu, dało się to opanować i wszystko skończyło się dobrze. Lecią panu tzy szczęścia, że udało się dokonać niemal cudu?

Zdarzały się takie sytuacje. Byłem dumny z tego co z Bożą pomocą zrobiłem - mówi dr Arkadiusz Podkowiński.

Waldemar Sulisz
echo.konopnicy@gmail.com

Korzenie rodzinne?

Od strony mamy Zamość, od strony ojca okolice Bełżyc. Natomiast ja urodziłem się już w Lublinie. Jestem tutejszy od zawsze.

Rocznik?

1969. Szkoła podstawowa nr 38 na LSM, później w związku z przeprowadzką 34 na Czechowie. Później było Liceum Zamojskiego, a potem medycyna.

Dlaczego medycyna, to był świadomie wybrany kierunek?

Prawdę mówiąc nie jestem w stanie tego wytłumaczyć. W dodatku był pomysł: Czy nie seminarium?

O?

Właściwie trzeba by zacząć od tego, że do dziś nie wiem, dlaczego poszedłem do klasy biologiczno-chemicznej w liceum. W podstawówce byłem laureatem olimpiady matematycznej. Gdybym poszedł do klasy matematyczno-fizycznej, musiałbym zdać tylko język polski. Z matematyki i fizyki miałbym po piątce. A tak musiałem zdać polski, biologię, chemię i jeszcze angielski.

Skąd pomysł na seminarium?

Byłem bardzo zżyty z moją parafią pod wezwaniem Dobrego Pasterza na Czechowie. To są księża zakonnicy, Sercanie. Spędzałem tam mnóstwo czasu. A ponieważ niczego nie byłem pewien, kończąc liceum złożyłem papiery na medycynę. Uznałem, że jak się dostanę, to jest sygnał, że w tym kierunku powinienem pójść. Ponieważ się dostałem, tak już zostało.

Nauczyciele?

Wielu, ale wspomnę prof. Halinę Koźniewską, która jest twórcą neurochirurgii w Lublinie. Zresztą bezpartyjny członek Rady Państwa przez dwie kadencje i poseł na Sejm przez cztery. Zaczynała dzień od mszy w kościele, potem szła do pracy, jak została posłem to przestała operować lub robiła to sporadycznie.

Dlaczego?

Uważała, że samo zoperowanie chorego to nie wszystko, że trzeba chorego pilnować, nad nim czuwać, opiekować się. I tak dalej. Jak jechała do Warszawy,

operowali asystenci. To ona powiedziała mi kiedyś: „panie doktorze, w każdym człowieku jest coś dobrego, wartościowego i na te cechy należy zwracać uwagę; bo jeśli będziemy patrzeć na cechy negatywne, wcześniej czy później zaczniemy się nienawidzić.”

Skąd neurochirurgia?

Trochę przypadek. Przez pierwszą połowę studiów myślałem o ginekologii i położnictwie. Kolega odpowiedział mi neurochirurgię, bo tam i szanują człowieka, można poasystować do operacji, najpierw zdałem egzaminy na neurologii, potem wybrałem neurochirurgię, zacząłem przychodzić na dyżury i tak zostało do dziś.

Ile to już lat?

Specjalizacja w 2000 roku, więc 16 lat, a pracuję na neurochirurgii już 21 lat. Ale początki były trudne. Najpierw musiałem zarejestrować się jako bezrobotny, żeby dostać etat interwencyjny. Po roku się skończył. Lekarz wojewódzki utworzył etat lekarza, który miał być zabezpieczeniem specjalistycznym dla województwa. Warunek uzyskana specjalizacja I stopnia z neurochirurgii. Dostałem etat. Zniknęła funkcja lekarza wojewódzkiego, do ostatniego dnia tego etatu nie wiedziałem, co dalej, a etat miał zniknąć. Kolega Adam Harasimiuk poszedł do Zamościa otwierać oddział, w ostatnim dniu mojego zatrudnienia zwolnił się jego etat. Miałem pracę.

Czy neurochirurgia to był dobry wybór?

Dobry. Im więcej się nauczyłem, im więcej wiedziałem, tym bardziej mi się to podobało. Trzeba powiedzieć, że to jest pasja. Chyba nie można być dobrym doktorem, jak się człowiek nie pasjonuje tym co robi. Trzeba umieć poświęcić na to swoje życie.

Neurochirurgia to trudna sprawa?

Trudna, bo jest mnóstwo nieświadomych. Wiemy coraz więcej. Sprzęt diagnostyczny jest coraz lepszy. Ale każde nasze działanie, szczególnie dotyczące mózgu czy

rdzenia kręgowego to jest właściwie zawsze działanie na granicy kalectwa i śmierci. Obciążenie psychiczne z tego tytułu jest potężne.

To jest tak, że jak panu o milimetr drgnie ręka podczas operacji rdzenia, to człowiek może być sparaliżowany?

Może. Mamy fantastyczne urządzenia, które pomagają zlokalizować chore miejsce. Ale w ostatecznym jego namierzeniu musi działać połączenie wiedzy, doświadczenia, wyobraźni przestrzennej i intuicji.

Dlaczego?

Mając dziś te fantastyczne urządzenia, mogąc wykonać neuronawigację, oznaczyć drogi nerwowe i tak dalej - wydaje się, że wszystko jest fantastycznie. Ale w momencie, kiedy otwieramy czaszkę, to zwykle mając do czynienia z guzem czy inną chorobą towarzyszy temu obrzęk. W momencie, kiedy czaszkę się otwiera, wszystko się przesuwa. Pierwszy nasz ruch to jest wydrenowanie płynu mózgowego, po to, żeby zrobiła się odrobina miejsca. Wszystko ulega przemieszczeniu. I wszystkie te badania, które nam precyzyjnie, co do ułamka milimetra pokazują co gdzie jest - („biorą w łeb”) - wszystko się zmienia. Guz ma centymetr a przemieszczenie jest takie, że można się o dwa centymetry rozminąć z nim.

Sprzęt to nie wszystko?

Nie. To trzeba się nad wynikami badań, wyobrazić sobie i w stosunku do anatomicznych struktur, naczyń, kości - ustalić, gdzie tego należy się spodziewać i co zrobić, żeby ta operacja była możliwie najbardziej bezpieczna i skuteczna dla chorego.

Najtrudniejsza operacja?

Było ich sporo. Na dziś uzbierałoby się ze dwa tysiące operacji, które zrobiłem. Trudno wskazać jakąś jedną, konkretną.

Czasem operacje są bardzo długie?

Zdarzyło mi się operować o 9.30 i skończyć przed pierwszą w nocy.

Jak pan zdejmując rękawice, myje ręce, siada zmęczony to pierwsze uczucie?

Dopóki operuję, są emocje, jest adrenalina. Jest maksymalne skupienie i nie liczy się nic innego. Potem - wrażenie - jakby z człowieka powietrze uszło. Człowiek siadzie i nie ma siły wstać. Nie ma.

Zdarzyło się panu płakać podczas operacji? Z żalu, z bezradności, że człowiek umiera na stole?

Płakać - nie. Ale były momenty poczucia beznadziejności sytuacji. Że nie dam sobie rady, z tym co właśnie się dzieje. Chwała Bogu, dało się to opłacać i wszystko skończyło się dobrze.

A leciały panu łzy szczęścia, że udało się dokonać niemal cudu?

Zdarzały się takie sytuacje. Byłem dumny z tego co z Bożą pomocą zrobiłem.

To jest misja?

Myślę, że tak. Może, gdybym operował w Ameryce, powiedziałbym, że to także dobry zarobek i biznes. Poświęcenie czasu, sił jest nieporównywalne do innego zawodu. Czasem myślę, że można było pójść do normalnej pracy, gdzie zaczyna się o 7, kończy o 15...

Czy to nie jest tak, że ratując drugiemu człowiekowi życie, dając mu nowe życie - to życie śle w pana kierunku dobro?

Mam wrażenie, że tak. Moja mama zawsze powtarzała: Bądź dobry dla ludzi, to oni będą dla ciebie dobrzy. W dodatku coraz więcej ludzi potrafi docenić dobro, które ich spotyka. Zawsze starałem się żyć tak, że jeżeli spotkało mnie dobro z czyjejś strony, to znów pamiętam słowa mamy: Jak będziesz pomagał ludziom, to jak ty będziesz potrzebował pomocy, to też ktoś ci pomoże.

Koło dobra się zamyka?

Tak. Słowa mamy przyświecają mi przez całe życie.

Udar i wylew. O co chodzi?

Udar to pojęcie szersze. Udarem może być zarówno nie-

dokrwienie mózgu. W wyniku zatkania naczynia krew nie dopływa, mózg umiera. Ale może być również udar krwotoczny. Wtedy pęka naczynie, czy jakiś tętniak - i albo ta krew wylewa się do środka mózgu - i od środka rozrywa mózg. Albo ta krew z tętniaka oblewa cały mózg w czaszce. To jest krwawienie z tętnicy. Tam jest potężne ciśnienie. Wprawdzie krwotok taki trwa kilkanaście sekund, góra kilkadziesiąt - często dochodzi do zatrzymania krążenia mózgowego i utraty przytomności. I niestety, duża część takich pacjentów ginie. Wylew to krwotok z tętniaka na przykład.

Ma pan pacjenta na stole, otwiera czaszkę, co dalej?

Nie da się mózgu wyjąć i go wypukać z krwi. Jeśli jest tętniak, operacja służy jego zamknięciu i eliminacji ryzyka kolejnego krwotoku. Bo ryzyko po pierwszym krwotoku jest bardzo duże. Jeśli ktoś przetrwa pierwszy krwotok, to robimy wszystko, żeby nie przyszedł ten drugi, który dokończy dzieła.

Po to, żeby zdążyć przed Panem Bogiem?

Nie do końca. To nie my rozdajemy karty. Pan Bóg kule nosi.

Człowiek planuje, Pan Bóg krzyżuje - mówi przysłowie. Jak trafiłście tu, do naszej gminy?

Łupelny przypadek. Kupiłem działkę, która była bardzo tania. Ona chyba na mnie czekała. Zobaczyliśmy ją, były rozmowy z właścicielami, minął rok, w końcu kupiłem. Tu było pole. Z czasem porosły brzoźki samosiejki, las się zrobił z czasem. Mieszkamy tu już 15 rok.

Macie piękny dom, działkę, rośliny, piękną altanę. Która pora dnia jest dla pana najpiękniejsza?

Kiedy cała rodzina ułoży się do snu, kiedy mogę chwilę odsapnąć. I nie muszę myśleć. W spokoju posiedzieć. A jeśli jest ciepło i można usiąść w ogrodzie, to jest pięknie.

Jak pan spotkał Monikę, swoją miłość?

Poznali nas znajomi. Po 2 miesiącach postanowiliśmy się

Ośrodek Pomocy Społecznej
w
Konopnicy



Nowy okres zasiłkowy
2016/2017

FUNDUSZ ALIMENTACYJNY

Ustalenie prawa do świadczeń z funduszu alimentacyjnego oraz ich wypłata następują odpowiednio na wniosek osoby uprawnionej lub jej przedstawiciela ustawowego. Wniosek składa się w urzędzie gminy lub miasta właściwym ze względu na miejsce zamieszkania osoby uprawnionej. Wnioski przyjmowane są od 1 sierpnia 2016r.

Do wniosku należy dołączyć:

1. zaświadczenie organu prowadzącego postępowanie egzekucyjne o bezskuteczności egzekucji zawierające informację o stanie egzekucji, przyczynach jej bezskuteczności oraz o działaniach podejmowanych w celu wyegzekwowania zasądzonych alimentów,
2. zaświadczenia lub oświadczenia dokumentujące wysokość innych dochodów niż dochody podlegające opodatkowaniu podatkiem dochodowym od osób fizycznych na zasadach określonych w art. 27, art. 30b, art. 30c, art. 30e i art. 30f ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz. U. z 2012 r. poz. 361, z późn. zm.), każdego członka rodziny,
3. oświadczenie o deklarowanych dochodach osiąganych przez osoby podlegające przepisom o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne,
4. odpis podlegającego wykonaniu orzeczenia sądu zasądzającego alimenty, odpis postanowienia sądu o zabezpieczeniu powództwa

► pobrać. Oświadczałem się tu, na stropie piwnicy. Najpierw zrobiłem przejażdżkę testową po okolicy pytając małżonkę, czy podoba jej się okolica. No to przyjechaliśmy tu.

Co to jest miłość?

To nie jest takie proste pytanie. Całościowo ujmując sprawę: Nie czyń drugiemu co tobie nie miłe. Czyń to, co sam chciałbyś otrzymać. To zawiera w sobie absolutnie wszystko.

Dlaczego jedna miłość i jedna rodzina wytrzymuje lata, inna nie wytrzymuje próby czasu?

Odpowiem pytaniem: Czy to była tak naprawdę miłość?

Czy kiedy pan operuje, prosi czasem Pan Boga o pomoc?

Nie tak czasem. Dokładam wszelkich starań, kursy, szkolenia zagraniczne, ale mimo wszystko - w neurochirurgii, co chwilę - stoimy o krok od wyrządzenia komuś krzywdy. Założenie jest takie, że pacjent nie może czuć się gorzej niż przed operacją, ale to jest pobożne życzenie.

A jednak bywa, że pacjent umiera. Wiara podpowiada, że trzeba zawierzyć temu. I sobie to wytłumaczyć.

Każdemu jest dobrze wytłumaczyć, jeśli się stoi obok. A jeśli dotyka to mnie samego, to nieważne czy jest się księdzem czy nie. Sytuacja przybiera inne światło. Orzekałem kiedyś o śmierci pacjenta, który bardzo dbał o siebie, nie pił, nie palił, a jednak miał zawał, który go zabił.

No właśnie? Jak to jest. Co od nas zależy?

Jeśli się ma nadciśnienie, to trzeba o to zadbać, bo może spowodować krwotok. To jest wszystko prawda. Ale z drugiej strony moja prababcia, która dożyła 90 lat, dziadek moje małżonki - 90. Kiedyś nie było żadnych wynalazków, leków obniżających cholesterol, innych cudów. Ludzi jedli smalec. Tylko, że kiedyś było zdrowe, naturalne jedzenie. W czasach PRL z kg mięsa wychodziło 1kg 20 mortadeli. Dziś z kilograma mięsa wychodzą dwa kilogramy szynki. Wracając do zdrowia - dziś możemy dużo

wcześniej wykrywać choroby, może warto wrócić do korzeni, jeść proste, naturalne, nieprzetworzone pokarmy. Trzeba mądrze jeść, robić dobrą robotę, być życzliwym. Jak mądrze jeść? Kura ze wsi to jest kura, wtedy rosół to jest rosół, a gotowane mięso jest zdrowe. Tak w skrócie.

Co jest najważniejsze w życiu? Miłość, pasja, zawód, zdrowie, rodzina?

Wszystko po trochu, jak się czyni drugiemu dobrze, to miłość jest, pasja jest, rodzina jest.

Odkocznia, hobby?

Dom, sam koszę trawę, naprawiam, co trzeba, a że trzeba się koło domu nabiegać, to lepsze to od siłowni.

Znaleźliście, tu w gminie Konopnica swoje miejsce na ziemi?

Na pewno jest nam tu dobrze. Na dziś to jest nasze miejsce. Z przyjemnością tu wracam. Nawet bardzo zmęczony obejść dom trzy razy, popatrzeć w różne kąty, sprawdzić jak drzewa rosną, owocują, zrobić kawę, mogę wyhamować i się wyciszyć.

Dlaczego ludzie tak pędzą?

Nie wiem. Byłem w kilku krajach, gdzie ludzie żyją bardzo biednie. Ale są uśmiechnięci. Nie gonią, za nie wiadomo czym.

Każdego ranka czekają na człowieka 24 nowiutki, jeszcze nie napoczęte godziny. A jednak człowiek nie potrafi tego wykorzystać?

Jak patrzę na świat, widzę, że ludzie tracą z oczu to, co tak naprawdę jest ważne.

Co jest ważne?

Drugi człowiek, rodzina, znajomi. Czy coś się ma czy się nie ma - nie ma większego znaczenia. To wszystko się skończy za chwilę. Nikt tego ze sobą nigdzie nie zabierze. Z tej perspektywy kapitał zbudowany z ludzkiej życzliwości, że ktoś drugiego szanuje i ceni, lubi, kocha i tak dalej - jest skarbem. I nie da się go odebrać nikomu. Jak się jest dobrym człowiekiem, to mam wrażenie, że krzywdą się dziać nie powinna. Takie mam przecucie i silną wiarę w to...

Czy jest pan człowiekiem szczęśliwym i spełnionym?

Szczęśliwym tak. A czy spełnionym? Nie wiem.

Marzenia?

Mi się marzy normalność. Na każdym kroku. Wszędzie.

Monika

Co to jest miłość?

To jest bardzo trudne pytanie. Miłość to jest tak. Wzajemne zrozumienie, szacunek, dzielenie się problemami i troskami. Miłość to jest życie codzienne i pokonywanie codziennych trudności w sposób normalny.

Dlaczego jedna miłość nie potrafi przetrwać kilku lat, wasza trwa 16 lat?

Miłość polega na nieustannych kompromisach. Na wzajemnym zrozumieniu. Na mądrym podziale obowiązków. Na dogadywaniu się bez słów. Wtedy trwa, jak nasza.

Każdego dnia na człowieka czekają 24 nowiutki, jeszcze nie napoczęte godziny, człowiek nie potrafi tego wykorzystać. Dlaczego?

Bo nie ma pomysłu na życie. Jest tak zagoniony, że nie potrafi cieszyć się tym, że właśnie przychodzi nowy dzień i on jest darem. I tylko ode mnie zależy, że mogę go rozsądnie zaplanować, zrobić to co najważniejsze, wieczorem usiąść z herbatą na tarasie. I ode mnie zależy, że go przeżyję i będę się nim cieszyć.

Najlepsza zupa, jaką pani gotuje mężowi?

Rosół, rosół.

Najlepsze drugie?

Danie węgierskie. Wołowina w sosie pomidorowym na ostro, z kluseczkami kładzionymi.

Najlepsze danie, które robi dla pani mąż?

Krewetki w sosie czosnkowym.

Gimnazjum w Radawczyku Drugim. Wymiany międzynarodowe za ponad 60 000 PLN pozyskane z Polsko-Litewskiego Funduszu Wymiany Młodzieży!



8-osobowy zespół uczniów z Gimnazjum w Radawczyku Drugim zafascynowany sensem edukacji pozaformalnej po realizacji projektu „Polsko-ukraińskie horyzonty kulturalne – Przemysł...” postanowił zaważać o ponowne tego typu wrażenia w wymiarze wielokulturowym i artystycznym. Młodzież z klas I – III (Angelika Klimek, Weronika Olszak, Jakub Dudek, Szymon Dudek, Michał Fraiś-Ligaj, Jan Radzikowski, Adam Klimek, Patryk Kamiński) pod kierunkiem p. Lidii Skubisz, dzięki kontaktom międzynarodowym i pomocy dyrektora szkoły p. Andrzeja Cywińskiego, a także w wyniku otwartości na współpracę p. prezes Elżbiety Nowak, gdyż pod skrzydłami Stowarzyszenia „Skaut”, napisała 7-dniowy program wymiany międzynarodowej: „Tradycje filmem zapisane – polsko-litewski dialog międzykulturowy”.

Instytucją rozpatrującą wniosek był Polsko-Litewski Fundusz Wymiany Młodzieży, który w tegorocznym ogólnopolskim konkursie przyjął 78 programów, z czego większość rozpatrzono negatywnie. Wniosek napisany przez naszą młodzież uznano jako bardzo wartościowy merytorycznie jak i finansowo, przeznaczając najwyższą kwotę spośród wszystkich 32 zaakceptowanych wniosków, konkretnie 33 227,22 PLN

Tym razem autorzy spełnili swoje marzenia współ-

pracując z Litwinami z okolic Kowna, poznając praktycznie kulturę sąsiadów, obyczaje i tradycje. W Darłowie w województwie zachodniopomorskim próbowali stworzyć film z zakresu dialogu międzykulturowego. Filmowano tak niezwykle sceny jak przygotowaną w narracji polsko-litewskiej inscenizację „Dziadów” A. Mickiewicza odgrywaną o północy przy Kaplicy Św. Gertrudy (XVw) w Darłowie, tańce narodowe prezentowane w kostiumach regionalnych przy zachodzie słońca nad morzem, obrzęd Nocy Świętojańskiej wraz z puszczaniem płonących wieńców i wiele innych wspaniałych przeżyć.

Jednak dla Gimnazjalistów z Radawczyka możliwości do rozwoju będzie jeszcze więcej. Projekt autorski p. Lidii Skubisz również doceniono, przeznaczając 27 456,13 PLN. To oferta dla artystów zafascynowanych

metafizyką sztuki, magią sceny i innowacyjną kreacją rzeczywistości. Teatrem poważnym i parodią w konwencji teatru cieni uczestnicy będą poznawać siebie i innych poprzez tworzenie i zabawę. Za cel nadrzędny szkoła już tradycyjnie przyjęła zbliżenie międzynarodowe, nawiązanie przyjaźni i odkrycie własnego potencjału.

Projekt odbędzie się w Bieszczadach, już we wrześniu. Uczestnikami będzie grupa 10 osób z „Vilniaus rajono Maišiagalos LDK Algirdo gimnazija” zaangażowanych w działania artystyczne w wieku 13-17 l. oraz 10 osób z Gimnazjum im. W. Pola w Radawczyku Drugim (13-16 l.) działających w teatrze szkolnym.

W ten niekonwencjonalny sposób nauczania, staramy się rozwijać osobowości i talenty naszych uczniów. Kompetencje społeczne jakich nabywają dzięki edukacji pozaformalnej w perspektywie dorosłego życia wydają się niepodważalne. Pozytywnie funduszy na realizację własnych planów; determinacja w dążeniu do celu, wielogodzinny wysiłek intelektualny, praca zespołu w czasie wolnym od lekcji, spotkania i inne rozwiązania logistyczno-organizacyjne, są tego wyraźnym przykładem. Bravo! Jesteśmy z Was dumni!

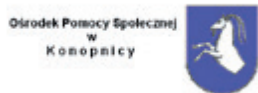
Inicjatorzy



o alimenty, odpis protokołu zawierającego treść ugody sądowej lub ugody zawartej przed mediatorem,

5. orzeczenie sądu rodzinnego o ustaleniu opiekuna prawnego dla osoby uprawnionej,
6. zaświadczenie albo oświadczenie o uczęszczaniu osoby uprawnionej do szkoły lub szkoły wyższej,
7. informacje właściwego sądu lub właściwej instytucji o podjęciu przez osobę uprawnioną czynności związanych z wykonaniem tytułu wykonawczego za granicą albo o niepodjęciu tych czynności, w szczególności w związku z: – brakiem podstawy prawnej do ich podjęcia lub – brakiem możliwości wskazania przez osobę uprawnioną miejsca zamieszkania dłużnika alimentacyjnego za granicą,
8. inne dokumenty potwierdzające spełnianie warunków do przyznania lub ustalenia wysokości świadczenia z funduszu alimentacyjnego będącego przedmiotem wniosku,
9. W przypadku utraty dochodu lub uzyskania dochodu do wniosku o świadczenie z funduszu alimentacyjnego należy dołączyć dokumenty potwierdzające ich utratę lub uzyskanie oraz ich wysokość.

W przypadku gdy osoba ubiegająca się o świadczenia z funduszu alimentacyjnego na nowy okres świadczeniowy złoży wniosek wraz z dokumentami do dnia 31 sierpnia, ustalenie prawa do świadczeń z funduszu alimentacyjnego oraz wypłata świadczeń przysługujących za miesiąc październik następuje do dnia 31 października.



- W przypadku gdy osoba ubiegająca się o świadczenia na nowy okres świadczeniowy złoży wniosek wraz z dokumentami w okresie od dnia 1 września do dnia 31 października, ustalenie prawa do świadczeń z funduszu alimentacyjnego oraz wypłata świadczeń przysługujących za miesiąc październik następuje do dnia 30 listopada.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu 81/ 50-32-289 lub 81/ 50-31-081 w.42 Wnioski można pobrać w pokoju Nr 24

Warunki nabywania prawa do świadczenia z funduszu alimentacyjnego

Świadczenia z funduszu alimentacyjnego przysługują osobie uprawnionej do ukończenia przez nią 18 roku życia albo w przypadku gdy uczy się w szkole lub szkole wyższej do ukończenia przez nią 25 roku życia, albo w przypadku posiadania orzeczenia o znacznym stopniu niepełnosprawności – bezterminowo.

Świadczenia z funduszu alimentacyjnego przysługują, jeżeli dochód rodziny w przeliczeniu na osobę w rodzinie nie przekracza kwoty 725 zł.

Świadczenia z funduszu alimentacyjnego przysługują w wysokości bieżąco ustalonych alimentów, jednakże nie wyższej niż 500 zł.

W przypadku ustalania dochodu z gospodarstwa rolnego przyjmuje się, że z 1 ha przeliczeniowego uzyskuje się dochód miesięczny w wysokości 1/12 dochodu ogłaszanego corocznie w drodze obwieszczenia przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego na podstawie art.

Aktywny senior w gminie Konopnica

Gmina Konopnica we współpracy z Fundacją Rozwoju Inicjatyw Obywatelskich w Lublinie realizuje projekt pt. „Aktywni seniorzy w aktywnej gminie” - dofinansowany ze środków Rządowego Programu na rzecz Aktywności Społecznej Osób Starszych na lata 2014-2020.

Celem projektu jest wspieranie aktywizacji i partycypacji społecznej wśród seniorów, a w związku z tym wspieranie rozwoju społeczeństwa obywatelskiego wśród osób starszych. Bezpośrednimi odbiorcami projektu jest 40 osób powyżej 60-tego roku życia, członków klubu Aktywny Senior.

W ramach projektu odbędzie się:

- 6 cyklicznych spotkań z lokalnymi liderami m.in. wójtem, radnymi, czołowymi politykami



w celu kreowania większej ilości inicjatyw lokalnych podejmowanych przez seniorów. W programie poruszane będą tematy takie jak: aktywność seniorów, partycypacja osób starszych w życiu publicznym, funkcjonowanie gminy, kultura i historia regionu, potencjał osób starszych w życiu społecznym, dyskryminacja i ochrona praw osób starszych.

- warsztaty aktywności obywatelskiej, na których poruszane będą zagadnienia: prawa obywatelskie, prawa seniora, organizacje pozarządowe działające na rzecz seniorów, senior jako animator społeczności lokalnej. Celem warsztatów jest zapoznanie z informacjami dotyczącymi stworzenia rady senioralnej.



- warsztaty komputerowe e-mobilny senior w celu zapoznania z podstawą obsługi komputera, zakładania i obsługi konta email, komunikatory internetowe, szukanie lekarzy i umawianie wizyt, możliwości robienia zakupów przez Internet, wyszukiwania adresów, portale społecznościowe, e-kultura, e-administracja.

- wyjazdy studyjne do Warszawy oraz Lublina

- konferencje

W wyniku realizacji projektu zostanie wypracowany przewodnik „Drogowskaz dla rad seniorów”.

Ćwiczenia zgrywające jednostek OSP



W dniu 9 lipca 2016 r. odbyły się ćwiczenia zgrywające jednostek OSP gminy Konopnica. Ćwiczenia miały charakter rajdu ćwiczebnego, podczas którego jednostki OSP realizowały wyznaczone zadania. Na trasie rajdu: Radawczyk Drugi, Tereszyn, Radawiec Duży i Pawlin strażaków spotykały różne sytuacje ćwiczebne. W Radawczyku Drugim, przegląd pojazdów i sprzętu oraz weryfikacja uprawnień, w Tereszynie cięcie drzewa za pomocą pilarki mechanicznej a w Radawcu Dużym pomoc przedmedyczna i rozwinięcie

bojowe przy pożarze budynku gospodarczego. W Pawlinie należało wykonać tankowanie wody do celów gaśniczych oraz pracę w aparatach oddechowych w zadymionym wnętrzu palącego się budynku.

Ćwiczenia na poszczególnych etapach oceniali i udzielali porad funkcjonariusze z Państwowej Straży Pożarnej JRG Bełżyce pod dowództwem st. kpt. Adama Pietrzaka i kpt. Dariusza Pruszkowskiego. Celem ćwiczeń było podniesienie poziomu wyszkolenia i efektywności działań ratowniczo-gaśniczych wszystkich

dwunastu jednostek OSP z gminy Konopnica. Z naszej strony kierownikiem ćwiczeń był komendant Gminny OSP Druh Tomasz Wójcik, obecni byli również Prezes Zarządu Oddziału Gminnego, Druh Jerzy Sieńko, Wiceprezes Zarządu Wójt Gminy Druh Mirosław Żydek i Sekretarz Druh Jerzy Wójtowicz.

Na zakończenie na boisku Orlik w Radawcu Dużym dokonano podsumowania ćwiczeń. Spełniły one wyznaczone cele, to jest podniesienie sprawności działań ratowniczo-gaśniczych oraz przypomnienie zasad bezpiecznej obsługi sprzętu.

Następnie na strażaków czekał poczęstunek regeneracyjny przygotowany przez Zarządy OSP Radawiec Duży i Tereszyn. Kiełbaski z grilla oraz grochówka strażacka z kuchni polowej smakowały wyśmienicie.

Jerzy Wójtowicz

fort. arch. OSP

Gminne Zawody Sportowo-Pożarnicze OSP



fot. arch. OSP (4)



W dniu 29 maja 2016 r. odbyły się Gminne Zawody Sportowo-Pożarnicze Ochotniczych Straży Pożarnych. W zawodach wzięły udział męskie drużyny ze wszystkich jednostek OSP gm. Konopnica oraz drużyna kobieca z OSP Radawiec Duży (łącznie 13 drużyn). Po raz pierwszy była reprezentowana na zawodach jednostka z OSP Marynin. Tego dnia pogoda dopisała (temp. 30 stopni Celsjusza). W bojowych nastrojach strażacy przystąpili do zawodów.

Po dwóch konkurencjach, t.j. sztafecie i ćwiczeniu bojowym

wyłoniono zwycięzców zawodów w poszczególnych kategoriach. W kategorii mężczyzn jednostki zajęły następujące miejsca: I - OSP Pawlin, II - OSP Radawiec Duży, III - OSP Kozubszczyzna, IV - OSP Marynin, V - OSP Uniszowice, VI - OSP Szerokie, VII - OSP Motycz, VIII - OSP Konopnica, IX - OSP Tereszyn, X - OSP Zemborzyce Tereszyńskie, XI - OSP Radawczyk Drugi, XII - OSP Motycz Leśny.

Zwycięzca zawodów – jednostka z OSP Pawlin uzyskała następujące czasy: w sztafecie – 65,38 s i w ćwiczeniu bojowym 36,97 s (łącznie czas 102,35 s). W kategorii kobiet drużyna OSP z Radawca Dużego dopingowana silnie przez zgromadzoną publiczność ukończyła sztafetę w czasie 72,70 s i ćwiczenie bojowe w czasie 61,83 s. Wójt gminy Mirosław

Żydek ufundował uczestnikom zawodów puchary, nagrody i dyplomy. Nagrody i dyplomy wręczali Prezes Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP RP w Konopnicy Jerzy Sieńko, Wójt Mirosław Żydek i Komendant Gminny Tomasz Wójcik. Wszyscy strażacy otrzymali ekwiwalenty za udział w szkoleniu (zawodach OSP). Dobra pogoda i udział w zawodach 31 drużyn męskich i 3 kobiecych z 3 gmin sprzyjały sportowej rywalizacji. Zawody sędziowała komisja z Państwowej Straży Pożarnej z Bełżyc.

Gratulujemy wszystkim strażakom zdobytych miejsc, a kobiecie drużyny zachęcamy do liczniejszego uczestnictwa w zawodach w przyszłym roku.

Jerzy Wójtowicz

Osrodek Pomocy Społecznej
w
Konopnicy



18 ustawy z dnia 15 listopada 1984 r. o podatku rolnym (Dz. U. z 2006 r. Nr 136, poz. 969, z późn. zm.).

Świadczenia z funduszu alimentacyjnego nie przysługują, jeżeli osoba uprawniona: 1) została umieszczona w instytucji zapewniającej całodobowe utrzymanie albo w rodzinie zastępczej, 2) zawarła związek małżeński.

Zadania w zakresie świadczeń z funduszu alimentacyjnego - wniosek składa się w urzędzie gminy lub miasta właściwym ze względu na miejsce zamieszkania osoby uprawnionej. Postępowania w sprawie świadczeń z funduszu alimentacyjnego prowadzi organ właściwy wierzyciela.

Sukces na Powiatowych Zawodach Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych

Tego jeszcze nie było. Spośród wystawionych na Powiatowe Zawody Sportowo-Pożarnicze, w dniu 15 czerwca 2016 r., trzech drużyn z gminy Konopnica (dwie chłopięce z Radawca Dużego i Pawlina oraz jednej dziewczęcej z Radawca Dużego) wszystkie znalazły się na podium. Chłopcy z Radawca na II miejscu, chłopcy z Pawlina na III miejscu, a dziewczęcy z Radawca na III miejscu. Nasze drużyny zajęły połowę przewidzianych dla gmin z powiatu lubelskiego. Bardzo dobre szkolenie i wytrzymałość zostały nagrodzone. Opiekunami drużyn byli w OSP Radawiec Duży Druh Mikołaj Siek, w OSP Pawlin Druh Konrad Wójcik. Dziękuję-

my im za wzorowe przygotowanie uczestników z gminy Konopnica do zawodów młodzieżowych. Gratulacje i życzenia dalszych sukcesów przekazujemy dla młodych dziewczyn i chłopców z Radawca Dużego i Pawlina, na ręce naczelnika Druha Patryka Szymańskiego i Komendanta Gminnego Druha Tomasza Wójcika.

Na stadionie w Pszczelęj Woli rywalizowało ogółem 18 drużyn w konkurencji rozwinięcia bojowego oraz sztafety 400 m z przeszkodami. Zestawienie wyników zawodów w poszczególnych kategoriach przedstawia się następująco. Drużyny dziewczęce: 1 - OSP Babin, gm. Bełżyce, 2 - OSP Żabia Wola, gm. Strzyżewice, 3 - OSP Radawiec

Duży, gm. Konopnica, 4 - OSP Czółna, gm. Niedrzwica Duża, 5 - OSP Bełżyce, gm. Bełżyce, 6 - OSP Wola Przybysławska, gm. Garbów. Drużyny chłopięce: 1 - OSP Wola Przybysławska, gm. Garbów, 2 - OSP Radawiec Duży, gm. Konopnica, 3 - OSP Pawlin, gm. Konopnica, 4 - OSP Bełżyce, gm. Bełżyce, 5 - OSP Babin, gm. Bełżyce, 6 - OSP Matczyn-Wojcieszyn, gm. Bełżyce, 7 - OSP Garbów, gm. Garbów, 8 - OSP Żabia Wola, gm. Strzyżewice, 9 - OSP Krzczonów, gm. Krzczonów, 10 - OSP Czółna, gm. Niedrzwica Duża, 11 - OSP Świdnik Duży Pierwszy, gm. Wólka, 12 - OSP Łuszczów Pierwszy, gm. Wólka.

Jerzy Wójtowicz



Dożynki

Dożynki parafialne w Motyczu

W dniu 21 sierpnia 2016r. w kościele pod wezwaniem odbyły się dożynki parafialne. Mszę św. koncelebrowali: ksiądz proboszcz Stanisław Szatkowski i ksiądz Krzysztof Napora.

Zgodnie z tradycją w Motyczu co roku panie z Kół Gospodyń Wiejskich z Motycza, Motycza Leśnego i Spornika uwiły piękne wieńce dożynkowe, które są wyrazem podziękowania Panu Bogu za plony z pól, sadów i ogrodów. Wieńce zostały, w barwnym orszaku, uroczystie wniesione do kościoła i ustawione przed ołtarzem.

Wieńce dożynkowe wymagają wielu dni przygotowań, zbierania i suszenia zboża oraz ziół, w różnych stadiach rozwoju, aby były różne kolory i możliwość uwicia niepowtarzalnych kształtów. Za ten trud należą się wszystkim wykonawcom szczególne podziękowania, panom za spawanie konstrukcji do wieńców, a paniom za wykonanie misternej pracy.

Nie zabrakło również chleba upieczonego z tegorocznego ziar- na, m.in. chleb własnego wypieku, pięknie przystrojony, przyniosła Janina Kowalska z Motycza zza toru.

Ks. Stanisław Szatkowski podkreślił w homilii, że „chleb to jedna wielka dobroć” oraz że nie ma chleba złego, jest tylko czasem nieudany, ale nigdy nie wolno go wyrzucać do śmietnika.

W uroczystościach dożynkowych uczestniczyli m.in. Jan Łopata, Konrad Banach, Andrzej Duda, oraz inni mieszkańcy naszej parafii.

Po zakończeniu mszy wszyscy próbowali chleba, upieczonego przez nasze gospodynie.

Anna Niedziałek

fot. Anna Niedziałek



Relacja

Dożynki Gminne i Wojewódzkie w Radawcu Dużym

Tak było na Święcie Plonów



Jak co roku, Święto Plonów rozpoczęło się tradycyjnym korowodem i powitaniem delegacji poszczególnych powiatów i gmin, a następnie została odprawiona msza święta dziękczynna za plony. Po mszy dokonano tradycyjnego obrzędu dożynkowego. Starostami tegorocznych dożynek byli Pani Małgorzat Słowik oraz Pan Dariusz Buczek, którzy przekazali tradycyjny bochen chleba marszałkowi województwa Sławomirowi Sosnowskiemu, staroście lubelskiemu Pawłowi Pikuli i wójtowi gminy Konopnica Mirosławowi Żydkowi. Oficjalną część uroczystości zakończył pokaz skoków spadochronowych „antyGrawitacja Radawca”

Część biesiadowa dożynek rozpoczęła się występami ludowych zespołów Serpanok oraz Dyvostruny z Ukrainy, którzy zachwycili wszystkich pięknym śpiewem, ubiorem oraz przygotowanym repertuarem. Po tak udanych występach przyszedł czas na rozstrzygnięcie konkursu wieńców dożynkowych oraz konkursu na najpiękniejszą posesję Powiatu Lubelskiego.

W konkursie gminnym spośród 9 zgłoszonych wieńców: I miejsce przyznano wieńcowi z Marynina przedstawiającego Anioła czuwającego nad dziećmi idącymi brzegiem strumyka, II miejsce – wieńcowi tradycyjnemu z Pawlina, III miejsce - za młode małżeństwo rolni-



ków Kołu Gospodyń z Kozubszczyzny. W tym roku do Konkursu Powiatowego zgłoszono 38 wieńców. Wieńce dożynkowe oceniane były w dwóch kategoriach: wieńców tradycyjnych i współczesnych. Wszystkie wieńce zachwycaly zarówno techniką wykonania, jak i pomysłowością. Trzy główne miejsca zdobyły: W kategorii wieńców współczesnych: I miejsce otrzymało Koło Gospodyń Wiejskich z Marynina gmina Konopnica, II miejsce - Koło Gospodyń Wiejskich ze wsi Borzechów Południe gmina Borzechów, III miejsce Koło Gospodyń Wiejskich z Wierciszowa gmina Jabłonna. W kategorii wieńców tradycyjnych: I miejsce - Koło Gospodyń Wiejskich ze Stasina gmina Wojciechów, II miejsce - Koło Gospodyń Wiejskich z Garbowa gmina Garbów, III miejsce - Koło Gospodyń Wiejskich z Sobieskiej Woli gmina Krzczonów

Konkurs zespołu Akcent i jego gwiazdy Zenona Martyniuka ściągnął na lotnisko do Radawca ogromne rzesze ludzi. Kolejną gwiazdą, która bawiła nas na dożynkach był zespół 2 plus 1, a na koniec do tańca porwali nas Poparzeni Kawą Trzy, którzy bawili gości aż do pokazu sztucznych ogni.

Nie zabrakło również dodatkowych atrakcji, barwnego kermasu, prezentacji gmin i powiatów oraz zabaw dla dzieci.

Wszystkim, tak licznie przybyłym gościom serdecznie dziękujemy, że bawiliście się z nami i mamy nadzieję, że za rok odwiedzicie nas powtórnie. Z naszej strony możemy zapewnić, że postaramy się zrobić wszystko aby dojazd nie był utrudniony. Sponsorom dziękujemy za pomoc przy organizacji i już dzisiaj zapraszamy was do współpracy na kolejnych świętach.



Ośrodek Pomocy Społecznej
w Konopnicy



Zasiłek rodzinny i dodatki do zasiłku rodzinnego od 1 LISTOPADA 2016 roku

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 27 sierpnia 2015 r. w sprawie wysokości dochodu rodziny albo dochodu osoby uczęszczającej się stanowiących podstawę do ubiegania się o zasiłek rodzinny i specjalny zasiłek opiekuńczy, wysokości świadczeń rodzinnych oraz wysokości zasiłku dla opiekuna (Dz. U. z 2015 r. poz. 1238)

95,00 zł – zasiłek rodzinny na dziecko do ukończenia 5 r. ż.

124,00 zł – zasiłek rodzinny na dziecko do ukończenia 18 r. ż.

135,00 zł – zasiłek rodzinny na dziecko do ukończenia 24 r. ż.

- Dodatek z tytułu urodzenia dziecka - 1 000,00 zł jednorazowo.

- Dodatek z tytułu opieki nad dzieckiem w okresie korzystania z urlopu wychowawczego – 400,00 zł.

- Dodatek z tytułu samotnego wychowywania dziecka - 193,00 zł (nie więcej niż 386,00 zł na wszystkie dzieci); w przypadku dziecka z orzeczeniem o niepełnosprawności lub znacznym stopniem niepełnosprawności – 273,00 zł (nie więcej niż 546,00 zł na wszystkie dzieci).

- Dodatek z tytułu wychowywania dziecka w rodzinie wielodzietnej (na trzecie i kolejne dziecko uprawnione do zasiłku rodzinnego) – 95,00 zł.

- Dodatek z tytułu kształcenia i rehabilitacji dziecka niepełnosprawnego do ukończenia 5 roku życia 90,00 zł, na dziecko powyżej 5 roku życia – 110,00 zł.

- Dodatek z tytułu rozpoczęcia roku szkolnego – 100,00 zł.

- Dodatek tytułu podjęcia przez dziecko nauki w szkole poza miejscem zamiesz-

KGW Marynin na podium

Babki na medal



fot. arch. GK (6)

W plebiscycie Dziennika Wschodniego na Najlepsze Koła Gospodyń Wiejskich Województwa Lubelskiego najlepsze okazały się panie z Marynina. Główną nagrodę (myjkę ciśnieniową i laptopa) z przyjemnością wręczył panom Krzysztof Wiejak, redaktor naczelny Dziennika Wschodniego.

Wszyscy w gminie mocno trzymaliśmy za nie kciuki. Informacja o tym, że koło z Marynina startuje w plebiscycie, była powielana jak tylko się dało: przez internet, Facebooka – mówi Mirosław Żydek, wójt gminy Konopnica.

Uroczystość wręczenia odbyła się w wyremontowanej siedzibie koła. Panie z dumą prezentowały tegoroczny wieniec dożynkowy, który zwyciężył na dożynkach wojewódzkich w konkursie wienców powiatowych. Teraz wieniec zostanie wystawiony na licytację (charytatywnie.allegro.pl), pieniądze pójda na leczenie chorej Amelki Dobek z Lublina.

Ewa Czepińska, przewodnicząca koła z serca podziękowała swoim koleżankom. Jest przekonana, że wkrótce skład koła powiększy się o kolejne dziewczęta.

Po krótkich wystąpieniach przedstawicieli władz zarówno z Urzędu Gminy Konopnica na czele z Panem Mirosławem Żydkiem – Wójtem Gminy, Starostwa Powiatowego w Lublinie Panem Grzegorzem Szaconiem – Sekretarzem Powiatu Lubelskiego, jak i Prezesem Wojewódzkiego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych w Lublinie – Panem Andrzejem Giszczakiem, gospodynie zaprosiły na przygotowany przez nie obiad oraz słodki poczęstunek.

O KGW Marynin Dziennik Wschodni

Koło Gospodyń Wiejskich w Maryninie zostało założone w 1963 r. z inicjatywy Jadwigi Ol-

szak. Panie z Marynina były aktywne od początku swojej działalności. Już w latach 60. ubiegłego wieku dzięki nim we wsi powstało przedszkole, w którym podczas zniw zajmowano się dziećmi.

Przez wiele lat przewodniczącą Koła była Pani Janina Podleśna - To ona utrzymywała przez wiele lat ciągłość działań w KGW. W 2013 r. przewodniczącą KGW została Ewa Czepińska, a działalność koła stała się jeszcze bardziej dynamiczna. Każdego roku panie z Marynina z powodzeniem biorą udział w szeregu konkursów oraz festiwalach. Dowodem ich zaangażowania jest zdobycie w 2015 r. I miejsca w kategorii wienców współczesnych w konkursie woje-



Aktualności

Ośrodek Pomocy Społecznej
w Konopnicy



kania (przez 10 miesięcy nauki w szkole) – 113,00 zł w związku z zamieszkaniem w internacie oraz 69,00 zł w związku z dojazdem do szkoły.

Zasiłek rodzinny przysługuje, jeżeli dochód rodziny w przeliczeniu na osobę albo dochód osoby uczącej się nie przekracza kwoty 674,00 zł. W przypadku, gdy członkiem rodziny jest dziecko legitymujące się orzeczeniem o niepełnosprawności lub orzeczeniem o umiarkowanym albo o znacznym stopniu niepełnosprawności, zasiłek rodzinny przysługuje, jeżeli dochód rodziny w przeliczeniu na osobę albo dochód osoby uczącej się nie przekracza kwoty 764,00 zł.

Jednorazowa zapomoga tytułu urodzenia się żywego dziecka – 1 000,00 zł.

Świadczenie przysługuje, jeżeli dochód rodziny w przeliczeniu na osobę albo dochód osoby uczącej się nie przekracza kwoty 1 922,00 zł.

ŚWIADCZENIA OPIEKUŃCZE

Zasiłek pielęgnacyjny – 153,00 zł

Świadczenie pielęgnacyjne – 1 200,00 zł; od 1 stycznia 2016 roku – 1 300,00 zł

Specjalny Zasiłek Opiekuńczy – 520,00 zł

Świadczenie przysługuje, jeżeli dochód rodziny w przeliczeniu na osobę albo dochód osoby uczącej się nie przekracza kwoty 764,00 zł.

ZASIŁEK DLA OPIEKUNA
W KWOCIE 520,00 ZŁ



wódzkim oraz II miejsca w Ogólnopolskim Konkursie na Najwspanialszy Wieniec Dożynkowy, zorganizowanym przez portal mojeKGW.pl.

Bieżąca działalność koła gospodyń z Marynina polega na szeroko rozumianym rozwoju zdolności artystycznych oraz działaniu na rzecz lokalnej społeczności. W świetlicy gospodynie organizują kursy rękodzieła dla pań oraz zabawy okolicznościowe dla wszystkich mieszkańców. Obecnie do KGW w Maryninie należy około 20 pań.

– Nasza gmina ma specyficzną sytuację, jest tu coraz mniej mieszkańców „z dziada pradziada”, a coraz więcej osób napływowych. Przy tym widać pewien renesans takich organizacji. Koła gospodyń były przez pewien czas uśpione, a od jakichś 6 lat wyraźnie widać, że ponownie angażują się na rzecz mikrospołeczności. Powstają również nowe koła, tworzone coraz częściej przez młode, aktywne zawodowo dziewczyny – wyjaśnia wójt Konopnicy. – Serdecznie gratuluję paniom z Marynina, zwłaszcza, że konkurencja była duża i zacna.

Wygrana gospodyń z Marynina nie była rzeczą oczywistą. Choć praktycznie za każdym razem w dziennym zestawieniu głosów pojawiały się w pierwszej piątce, nie dało się przewidzieć, że to właśnie one staną na szczycie podium. Swoje konkurentki „pobiły” liczbą głosów oddanych za pośrednictwem kuponów wyciętych z naszej gazety, udowadniając jednocześnie, że czasem mniej nowoczesne metody są skutecz-

niejsze. Do ostatnich chwil wynik plebiscytu nie był przesądzony.

Druga edycja naszego plebiscytu, mającego na celu docenienie trudu lokalnych grup, cieszyła się dużym powodzeniem. W szranki stanęło aż 47 kół, stowarzyszeń i innych organizacji. To najlepszy dowód na to, że mieszkańcy terenów wiejskich są aktywni i pełni zaangażowania. I chcą to pokazać



Ośrodek Pomocy Społecznej
w Konopnicy



NOWY OKRES ZASIŁKOWY

Ośrodek Pomocy Społecznej w Konopnicy – Dział Świadczeń Rodzinnych informuje, że wnioski o ustalenie prawa do zasiłku rodzinnego oraz dodatków do zasiłku rodzinnego a także wnioski o ustalenie prawa do specjalnego zasiłku opiekuńczego, na nowy okres zasiłkowy 2016 / 2017 przyjmowane będą od 1 września 2016 roku.

W okresie zasiłkowym 2016/2017 kryterium dochodowe wylicza się na podstawie dochodów osiągniętych w 2015 roku.

W przypadku gdy osoba ubiegająca się o świadczenia rodzinne na nowy okres zasiłkowy złoży wniosek wraz z dokumentami do dnia 30 września 2016 roku, ustalenie prawa do świadczeń rodzinnych oraz wypłata świadczeń przysługujących za miesiąc listopad następuje do dnia 30 listopada 2016 roku.

W przypadku gdy osoba ubiegająca się o świadczenia rodzinne na nowy okres zasiłkowy złoży wniosek wraz z dokumentami w okresie od dnia 1 października 2016 roku do dnia 30 listopada 2016 roku, ustalenie prawa do świadczeń rodzinnych oraz wypłata świadczeń przysługujących za miesiąc listopad następuje do dnia 31 grudnia 2016 roku.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Ośrodku Pomocy Społecznej w Konopnicy pok. 24 oraz pod nr tel.: 815032289; 815031081 wew. 42

Twórczy ferment



foto. arch. SPTD (4)

Stowarzyszenie Pracownia Twórczych Działań powstało niespełna 2 lata temu, większość jej członków to mieszkańcy Gminy Konopnica. Choć jesteśmy młodą organizacją możemy pochwalić się realizacją licznych projektów dofinansowanych przez Miasto Lublin Wydział Sportu były to projekt Wspinaczkowy Maraton edycja pierwsza i druga, Wydział Kultury - Mobilna Pracownia Twórczych Działań, oraz Pracownia Twórczych - dzięki któremu zakupiliśmy piec do wypału ceramiki raku, zadanie dofinansowane przez FIO Lubelskie Lokalnie. Nasza organizacja na doświadczeniu swoich poprzedników Stowarzyszenia Bene Vitae oraz Skaut tworzy miejsce przyjazne wszystkim tym którzy chcą twórczo działać. Nazwa miejsca w którym skupione są nasze warsztaty zobowiązuje - to miejsce to Ośrodek Działań Twórczych w Radawczyku Drugim tutaj właśnie od 2009 roku prowadzone są zajęcia, obecnie uczestniczy w nich ponad 500 osób miesięcznie co uważamy za nasz wspólny ogromny sukces. Realizujemy tu największy nasz projekt współfinansowany z budżetu Gminy Konopnica, Konopnickie pasje - to już druga edycja, w skład tego zadania wchodzi zajęcia dla dzieci i dorosłych są to

warsztaty ceramiczne, rękodzielnicze, gitarowe, malarskie, warsztaty śpiewacze, warsztaty teatru tańca a od września w odpowiedzi na zapotrzebowanie mieszkańców ruszają zajęcia z języka hiszpańskiego dla dzieci i dorosłych oraz malarstwo i taniec dla najmłodszych. Chcemy również wspomnieć o współpracy z Kołami Gospodyń Wiejskich, które w gminie funkcjonują bardzo prężnie oraz o nowopowstałym Klubie Seniora dla tych grup przygotowaliśmy warsztaty rękodzielnicze. Kolejnym miejscem gdzie realizowane są nasze zajęcia projektowe jest „Dom Kultury” w Motyczu, tu co czwartek dzieciaki bawią się sztuką, tu również odbywają się spotkania grupy śpiewaczej. Nasze warsztaty to nie tylko nauka nowych umiejętności, czy poznanie nowych technik, to przede wszystkim spotkania mieszkańców. Tu poznają swoje mocne jak i słabe strony, tu odkrywają i doskonalą swoje pasje, tu powstają znajomości, rodzą się przyjaźnie, tu kształtują się pomysły które wcielamy w życie. Oprócz działań artystycznych byliśmy też organizatorami sportowych ferii dla dzieciaków z Gminy Konopnica, zaproponowaliśmy takie atrakcje jak wspinaczka, basen, wyjazd na lodowisko czy trening jumpingu.

Radość i zabawa podczas tych zajęć była ogromna a wrażenia niezapomniane. Kolejna nasza propozycja aktywności fizycznej to majowy rodzinny rajd rowerowy - to zadanie jak i poprzednie dofinansowane zostało również z budżetu Gminy Konopnica dzięki temu udział w nich był bezpłatny. W tym roku do przejazdu po drogach i bezdrożach Gminy Konopnica dołączyła do nas silna ekipa sympatyków Radia Lublin pod kierownictwem redaktora Piotra Wróblewskiego. Mimo niesprzyjającej pogody integracja była cudowna a biesiada przy ognisku na terenie udostępnionym przez OSP Radawiec Duży, jak zawsze udana.

Dziękujemy Wójtowi Mirosławowi Żydowskiemu oraz wszystkim pracownikom Działu Promocji i Kultury za przychylność i możliwość realizacji naszych projektów.

Zapraszamy mieszkańców do zgłaszania swoich pomysłów może wspólnie uda nam się przeistoczyć je w realne działania, zapraszamy do współpracy a także na kolejny warsztatowy jesienny sezon.

Agnieszka Wróblewska
Prezes Stowarzyszenia
Pracownia Twórczych Działań



Rozwijamy talenty bez względu na PESEL



Pewnego razu na „targach starości”, w Lublinie spotkało się 2 Panów. Jeden z nich zachęcał kupujących do kupienia harmonii, grając na niej. Tym Panem był mieszkaniec Radawca Dużego, Wojciech Żydek grający na instrumentach klawiszowych, drugi to Tadeusz Witkowski grający na harmonii mieszkaniec Lublina. O talencie Pana Tadeusza świadczy fakt, że sam w ciągu niespełna 2 m-cy nauczył się grać na skrzypcach. Obydwaj są muzykami z zamiłowania, do grania ciągnęło ich od dzieciństwa, żaden jednak nie ukończył szkoły muzycznej. Panowie próbują grać także na innych instrumentach niezbędnych do wykonywanych nowych melodii. Spotykając się grali najpierw we dwóch na harmonii i bębnie, następnie dołączył do nich z saksofonem kolejny mieszkaniec na-

szej gminy Henryk Kania, lecz w okolicach wiosny pochłonęła go inna pasja - ogrodnictwo. W celu poszerzenia repertuaru zapraszani byli znajomi mający talenty muzyczne.

Obecnie, w zespole, który zadebiutował 8 marca 2016 r. pod nazwą „Kapela Konopnicka”, gościnnie występuje również Pan Leszek Mirosław z Nałęczowa grający na klawirze i saksofonie - jego Polka Dziadek znana z Lata z Radiem jest fenomenalna. Panowie chętnie występują stale na spotkaniach Klubu Aktywny Senior, różnych festynach i spotkaniach m.in. w Dobużku, Łaszczowie. Repertuar Kapeli to muzyka ludowa oraz rozrywkowa.

Panowie stwierdzili, że w zespole brakuje osób śpiewających zatem zaprosili śpiewające panie. Pierwszą solistką była Weronika

Misztal. Czasami z zespołem występowały gościnnie inne panie. Obecnie solistką zespołu jest Pani Barbara Adamczyk mieszkanka Konopnicy, która swój głos szlifowała w szkolnym chórze oraz w zespole muzycznym - w szkole średniej. Wspólna pasja utalentowanych muzycznie ludzi cieszy serca słuchaczy - zapraszani są także na prywatne domowe uroczystości.

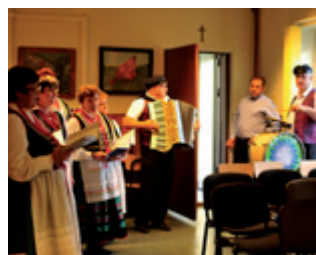
Członkowie zespołu chętnie przyjmują do zespołu, do wspólnego rozwijania talentu bez względu na PESEL

Zarówno osoby grające na różnych instrumentach jak również mające talent wokalny.

Zatem zapraszamy

Grażyna Zawadzka

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej Konopnicy



Białe śpiewanie

Wakacyjny czas sprzyja rozwijaniu własnych zainteresowań i kształtowaniu nowych umiejętności. Wiedzą o tym także animatorzy kultury. „Dom Kultury” w Motyczu od dawna znany jest ze swej otwartości na tradycję ale nie stroni od nowych, atrakcyjnych form jej kultywowania. 28 lipca zorganizowano warsztaty śpiewu tradycyjnego. Uczestnikami były zarówno osoby na co dzień śpiewające w Zespole „Rola”, aktorzy z Teatru Stacja Motycz, jak też inni spontanicznie przybyli na zajęcia.

Po cóż uczyć się śpiewu dziś, kiedy „śpiewać każdy może, trochę lepiej lub trochę gorzej”? Otóż po to aby czerpać z tego przyjemność nie forsując głosu, aby poznawać nowe pieśni i przyspiewki, które śpiewane jednym głosem przez całą grupę zyskują nowy wymiar. Wreszcie po to aby zrozumieć czemu przez parę wieków śpiew towarzyszył człowiekowi w każdej życiowej czynności, będąc nośnikiem najważniejszych treści i zasad.

Biały śpiew to domena dwójga prowadzących te warsztaty: Ilony Gumowskiej, od wielu lat związanej z Fundacją „Muzyka Kresów”, laureatką I nagrody na 49. Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym w kategorii folklor – kontynuacja, pracownikiem Instytutu Filologii Polskiej UMCS, oraz Pawłem Grochockim, psychotematologiem, specjalistą muzykoterapii, śpiewakiem także związanym z Fundacją „Muzyka Kresów”, laureatem tegorocznej edycji Turnieju Muzyków Prawdziwych w Szczecinie.

Wielogodzinne spotkanie przyniosło wiele satysfakcji zarówno prowadzącym jak i uczestnikom. Rozmowy, komentarze i dzielenie się wrażeniami jeszcze długo trwały przy wspólnie przygotowanym poczęstunku. To był apetyt na muzykowanie!

Agata Kusto

Portret z pasją

Małgosia



We wrześniu mija 5 lat, odkąd Małgosia Sulisz prowadzi „Dom Kultury” w Motyczu. Dziś już nikt nie potrafi sobie wyobrazić tego miejsca bez Małgosi.

Tak jak nikt nie potrafi wyobrazić sobie „Domu Kultury” bez reaktywowanego Zespołu Śpiewaczego Rola, bez Stacji Teatr, bez Malarek z Konopnicy, bez wystaw, warsztatów, spotkań i rozmów. - Bez jej pomysłów, skromności i pasji. Bez tego, jak potrafi integrować mieszkańców - mówi Mirosław Żydek, wójt Gminy Konopnica. - Ten „Dom Kultury” ożył. Cenię Panią Małgosię za otwartość, za szczerłość i za takie ciepłe podejście do tematu - dodaje Andrzej Duda, przewodniczący Rady Gminy. Jaka jest Małgosia, bo tak o niej mówią ludzie?

Z urodzenia Warszawianka. W jej korzeniach płynie odrobina krwi gruzińskiej. W opowieściach rodzinnych pojawia się postać pradiadka, snycerza, który robił meble w pałacu w Kozłowie. Może to po nim, od zawsze, cią-

gnęło ją do rysunku i malarstwa.

Stąd Liceum Plastyczne w Lublinie, a dalej indywidualne warsztaty rysunku i malarstwa, kopie średniowiecznych mistrzów, poznanie dawnych technik malarskich, nakładania płatków złota. Pierwsze obrazy sprzedawała w nieistniejącej już dziś Galerii Dessa na Krakowskim Przedmieściu w Lublinie. Żeby namalować słynne ukrzyżowanie Wita Stwosza, jeździła do kościoła Mariackiego w Krakowie, żeby rysować Ukrzyżowanego.

Asystentka do spraw kultury

Od 5 lat jest asystentką Wójta Gminy Konopnica do spraw kultury. - Kiedy zatrudniałem Panią Małgosię na to stanowisko, nie znałem wszystkich jej pasji. Ostatnio zobaczyłem jej zdjęcia z pokazu mody Lilith Meliqyan na Europejskim Festiwalu Smaku, kiedy wystąpiła na wybiegu w ormiańskim stroju. Kiedy zapytałem o pokaz, odpowiedziała skromnie: Tak, to powrót do czasu, kiedy

projektowałam ubrania - opowiada Mirosław Żydek, Wójt Gminy Konopnica. - Jest niesamowicie pracowita. Bardzo pracowita. Tyle w niej ciepła. Potrafi porwać ludzi. Jest naszym Aniołem Stróżem. Bez niej byłibyśmy tylko małutkimi marionetkami - mówi Urszula Plewik, aktorka Stacji Teatr. W tym roku Małgosia (tak o niej mówią ludzie) dwukrotnie pokazała spektakl Stacji Teatr „Opis obyczajów” na Europejskim Festiwalu Smaku. Raz na Placu Teatralnym przed Centrum Spotkania Kultur, dwa w sercu Ormiańskiego Miasteczka Smaku przed lubelskim Ratuszem. Oraz premierę „Sielanek nad Porem” według Szymona Szymonowicza, w którego postać wcielił się znakomity aktor Jerzy Rogalski. A w Domu Złotnika, w duecie z Atelier.historyczni, wystawę Sielanki i ambrotypy. Na fotografiach wykonanych XIX techniką widzowie zobaczyli mieszkańców Konopnicy. - To część większego projektu „Ludzie Konopnicy”, nad którym pracuję - mówi skromnie Małgorzata Sulisz.

Teatr

Teatr kocha od zawsze - Tomaszewski, Szajna. Do dziś nie zapomni jak Leszek Mądzik, twórca Sceny Plastycznej KUL zaproponował jej zrobienie rzeźb do spektaklu „Wilgoć”. Te wykonane przez Eugeniusza Gutkowskiego zniszczył czas, Małgosia zrobiła je po swojemu. Sęk w tym, że była uczennicą III klasy Liceum Plastycznego w Lublinie. - Wtedy także poznałam Waldka, który pracował w teatrze Leszka Mądzika. Kiedy Waldek założył teatr w Seminarium Duchownym w Lublinie, zrobiłam kostiumy i scenografię do spektaklu „Ordo Passionis et Resurrectionis” (kościół powizytkowski, Lublin 1984 r.). Największe przeżycie, kiedy w korytarzu łączącym chór kościoła z klasztorem robiłam kopię rzeźby Chrystusa z Mszczonowa z ruchomymi ramionami. Któregoś wieczoru przyszedł do mnie ks. Mieczysław Cisło, żeby zobaczyć Chrystusa - mówi ze wzruszeniem.

for. Anna Bedlicka

Kultura

Kultura

Potem był spektakl "Mord w katedrze" Eliota (także kościół powiżytkowski), stroje i scenografia. Przerwa od teatru. Później współpraca z Teatrem Studyjnym. Najpierw była asystentką świetnego czeskiego scenografa Vladimíra Čápa przy spektaklu Dekameron. Praca nad średniowiecznym włoskim kostiumem była wyzwaniem i przygodą.

Żarty się skończyły, kiedy została asystentką Zofii de Ines, wybitnego scenografa i mistrzyni kostiumów historycznych. Spektakl "Plaisir d'amour" reżyserowała Zofia Kalińska (Teatr Cricot Kantora). Kilka tygodni po premierze w Lublinie, spektakl dostał główną nagrodę na słynnym festiwalu w Edynburgu. - Kontakt z Zofią de Ines był wielką nauką. Jeździłam do niej do Warszawy, uczyłam się czucia kostiumu, detalu, ornamentu, chłonęłam każde słowo - opowiada Małgosia.

„Dom Kultury” w Motyczu

- Od momentu, kiedy została zatrudniona Pani Małgosia Sulisz, ten budynek ożył. Reaktywowała zespół "Rola", wciągnęła do zespołu młodsze pokolenie, zespół odnosi sukcesy. Wprowadziła zajęcia plastyczne, teatralne. Dzieciaki garną się do niej jak do Matki. Ma podejście do dzieci, do starszych. Ten dom ożył, rozwija się z pożytkiem dla nas wszystkich - mówi Andrzej Duda, Przewodniczący Rady Gminy Konopnica.

W „Domu Kultury” najważniejszy jest długi stół. Przy nim odbywają się zajęcia plastyczne, warsztaty rękodzieła, próby Zespołu Śpiewaczego Rola, tu aktorzy Stacji Teatr pracują z Jerzym Rogalskim. Tu toczą się rozmowy o dawnym Motyczu, Boboszwowie, zapomnianych smakach, tradycji.

- Przy stole dzielimy się placzkami pieczonymi na blasze, wspomnieniami o naszych dziadkach i babciach, domach, których już nie ma. Dzielimy się tradycją, wzruszeniem - mówi Małgorzata Sulisz.

Co w ciągu tych 5 lat było ważne? - Każde, najmniejsze spotkanie z mieszkańcami. Od początku bardzo wspierał mnie Jan Łopata, poseł na Sejm RP. Wystawa "Dawny portret ślubny mieszkańców Gminy Konopnica", wyjazd do

Sejmu z prezentacją regionalnych potraw, wystawa Grupy Twórczej Motycz, nauka robienia palm wielkanocnych, ozdobnych pająków, konkurs "Karp po strażacku" - dodaje Małgosia. - Oceniam jej pracę bardzo pozytywnie. Umie jednoczyć ludzi wokół „Domu Kultury” - mówi Wiesława Dados ze Sporniaka. Cenię Małgosię, lubię. Za otwartość, szczerość i ciepłe podejście do ludzi.



Strój ludowy

To jej konik. Przez kilkanaście lat prowadziła w Lublinie pracownię artystyczną. Jej stroje z jedwabiu, - robiły furorę w galerii Czad prowadzonej przez Jołę Szalą. Suknie jej projektu można było znaleźć w najlepszych galeriach Krakowa. - Dużo dało mi poznanie Bernarda Forda Hanaoki, projektanta mody. Miałam zaszczyt wstawiać swoje stroje do jego galerii. Nauczyłam się od niego umiaru, minimalizmu, prostoty - mówi Małgorzata Sulisz.

Na wrześniowym Europejskim Festiwalu Smaku podjęła się trudnego wyzwania - przygotowania do pokazu mody Lilith Meliqyan, wybitnej projektantki z Armenii. W wersji scenicznej. Sama również wystąpiła na wybiegu. Razem z Anną Augustyniak, Sekretarz Województwa Lubelskiego i innymi, znanymi, pięknymi kobietami, które zaprosiła do uczestnictwa. W pokazie wystąpiła m.in. Marianna Ghazaryan, małżonka Edgara Ghazaryana, Ambasadora Armenii. Lubelski pokaz został później dwukrotnie pokazany w Pałacu Pod Blachą (Zamek Królewski) w Warszawie. - Stroje to moja pasja. Największą jest strój ludowy lubelski, krzeczowski, ale i motycki. Chcę go perfekcyjnie odtworzyć - mówi Małgorzata Sulisz. Nic dziwnego, przez kilka lat współpracowała z KGW oraz zespołami tańca i śpiewaczymi dbając o ich sceniczny wizerunek.

Miejsce na ziemi

„Dom Kultury” to moje miejsce na ziemi - powtarza. To jak mój drugi dom - mówi zdecydowanie. - Podziwiam Małgosię za kreatywność. Za różnorodność jej pasji. Za zdecydowanie w ochronie tradycji i przekazywanie jej młodym. Za to, że potrafi umiłowanie do tradycji przekazać lokalnej społeczności - mówi dr Agata Kusto z Instytutu Muzykologii UMCS.

- Jest jedną z najaktywniejszych postaci w naszej lokalnej społeczności. Ma dobre pomysły, jest dobrym organizatorem, pokazuje nam, jaką wartością jest rękodzieło i zwyczaje ludowe. Swoimi zdjęciami dokumentuje życie naszej gminy. I najważniejsze: potrafi rozmawiać z mieszkańcami, potrafi ich słuchać - dodaje Ewa Żydek, sołtys Motycza.

- Cenię Panią Małgosię, lubię. Za otwartość, szczerość i ciepłe podejście do ludzi. Także za skromność. To ludzi ujmuje. Zbliża się 700 lecie Motycza - to także pole popisu dla niej i dla „Domu Kultury” - mówi Andrzej Duda.

Jest takim dobrym „duszką” w naszej Gminie. Ma dobre pomysły i potrafi zapalić do nich ludzi. Ma wielką pasję do tego, co robi. Ma talent do oprawy spektakli, ma dar zjednywania sobie ludzi - mówi Mirosław Żydek.

To, co najważniejsze

Kiedy Małgosia w Muzeum Narodowym w Poznaniu zobaczyła gotyką Pietę z nieistniejącego kościoła w Konopnicy, nie mogła uwierzyć w to, co widzi. Zrobiła zdjęcia. Za rok pojechała do Poznania jeszcze raz. Na spotkanie z dr Adamem Soćko, z-cą dyrektora. Zrobiła serię zdjęć. Kiedy zdjęcia zobaczył Mirosław Żydek, długo wpatrywał się w Madonnę. - To bardzo ważne dla poznania historii Lublina. Powiedziałem o Madonnie ks. abp. Stanisławowi Budzikowi. Marzenia? Pokazać gotyką Madonnę w Lublinie. Na 700 lat Lublina i Motycza - mówi Małgosia. ■

zdjęcie powyżej: Atelier.historyczni

Wakacje w bibliotece

W Bibliotece Publicznej Gminy Konopnica lipiec upłynął pod znakiem spotkań dla najmłodszych. W filii w Radawcu Dużym odbywały się zajęcia z cyklu „Wakacje w bibliotece”. Uczestnicy spotykali się w każdą środę lipca, aby w ciekawy sposób spędzić wolny czas. Większość spotkań miała charakter warsztatów plastycznych, podczas których powstały: pojemniki na długopisy, kartki z ulubionymi postaciami, oryginalna biżuteria, zakładki do książek i figurki gipsowe. Nie zabrakło zabawy w kalambury i rozwiązywania zagadek literackich.

W filii w Motyczu odbyły się dwa wakacyjne spotkania. Na pierwszym dzieci wykonały obrazek „Leśna łąka”. Natomiast na drugim podczas zabawy na świeżym powietrzu, dzieci miały możliwość poczuć się jak „projektant mody” i po uprzednim odrysowaniu swojej postaci na kartonie, ozdobiła jej w dowolny sposób. 11 i 18 sierpnia w filii w Motyczu odbyły się ostatnie spotkania z cyklu „Wakacje w bibliotece”. Podczas zajęć dzieci zrobiły mini akwaria z papierowych talerzyków a także ozdobiły gipsowe odlewy. Mamy nadzieję, że wszyscy uczestnicy mile wspominają czas spędzony w bibliotece i zechcą towarzyszyć nam podczas kolejnych inicjatyw.

Elżbieta Podleśna
Karolina Palak

fot. arch. GK



Festyn rodzinny sołectwa
Motycz-Konopnica na
skateparku w Kozubszczyźnie

fol. Kamil Piwowarczyk



Małe ojczyzny

Dzień Kozubszczyzny



fol. Anna Włodarczyk (4)

25 czerwca 2016 r. mieszkańcy wsi Kozubszczyzna bawili się na pikniku. Sołtys Maria Włodarczyk powitała przybyłych mieszkańców.

Część artystyczną rozpoczęliśmy występem najmłodszych. Dzieci z przedszkola „Miś” zaprezentowały wspaniałe tańce i wiersze, każdy mały artysta dostał coś słodkiego.

Występ „Kapele Konopnickiej” i rymowanki Pana Leszka Pałaka rozluźniły atmosferę i dodały humoru zgromadzonemu. W „Galerii na Płocie” mogliśmy podziwiać obrazy Pań Zofii Żmigrodzkiej, Stanisławy Kotarskiej, Grażyny Gryz, Elżbiety Zakrzewskiej-Pietras, Ewy Kudeli, Zofii Pogorzelskiej, Hanny Gralak oraz Pana Stanisława Kliczki. Przypomnę że było co podziwiać.

Na pikniku mogliśmy dowiedzieć się również o opiece nad zwierzętami. Fundacja „EX LEGE” zaprezentowała swoją działalność. Pokaz walki z psem wzbudził ogromne zainteresowanie.

Nasi miliusińscy mieli wypełniony czas. Dmuchane zjeżdżalnie były przez nie oblegane. Pani animatorka postarała się by nikt się nie nudził. Były konkursy i zabawy w które wciągnięto rodziców. Przejazdka wspaniałą dorożką zaprzęzoną w parę koni powożoną przez Pana Krzysztofa Staszewskiego to atrakcja pikniku, kolejka chętnych była bardzo długa.

Druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej Kozubszczyzna jak zawsze wykazali się ciekawymi pomysłami. Pokaz ratownictwa medycznego i akcja gaśnicza to

gwóźdź uroczystości piknikowych, pokazali na co ich stać. W czasie trwania naszej zabawy zaszczycił nas swoją obecnością Wójt Gminy Konopnica Pan Mirosław Żydek oraz Przewodniczącą Rady Pan Andrzej Duda.

Uczta dla ciała jak i ducha była zapewniona. Pyszna kiełbaska i kaszanka z grilla, popcorn, smakowita degustacja ciast przygotowanych przez mieszkanki sołectwa.

Za pomoc i poświęcony czas w zorganizowanie imprezy dziękuję paniom z Koła Gospodyń Wiejskich Kozubszczyzna, radnemu Jerzemu Jakubasowi, radzie sołectkiej, druhom OSP Kozubszczyzna.

Sołtys Maria Włodarczyk

fol. arch. GK



Piknik Rodzinny w Zemborzycach



21 sierpnia w piękne, niedzielne popołudnie, mieszkańcy Zemborzyc mieli niecodzienną okazję spotkać się na Pikniku Rodzinnym w gościnnych ogrodach Hotelu Kmicic. Przybyłych gości, jak tradycja nakazuje, siarczystem marszem witała nasza Kapela Konopnicka, zapraszając tym samym do wzięcia udziału w licznie przygotowanych atrakcjach. Najlepiej bawiły się oczywiście dzieci, na które czekały dmuchany zamek, trampolina, oraz animatorzy

z licznymi zabawami. Dorośli zaś mieli okazję poprobować różnych smakołyków m.in. przysmaków z grilla oraz cieszących się wielkim zainteresowaniem placów warzywnych. Piękna, słoneczna pogoda sprzyjała integracji licznie przybyłym mieszkańcom, ale dopilnowała też aby impreza zakończyła się zgodnie z zaplanowanym czasem, bo ostatnich gości pożegnał rzęsy deszcz.

Nasz festyn zaszczylicili obecnością m.in. sekretarz gminy Pan

Konrad Banach, kier. OPS Pani Grażyna Zawadzka, dyr. szkoły Pani Anna Obara, radni Zemborzyc, sołtysi z innych sołectw naszej gminy oraz liczni mieszkańcy – wszystkim serdeczne dziękujemy za przybycie.

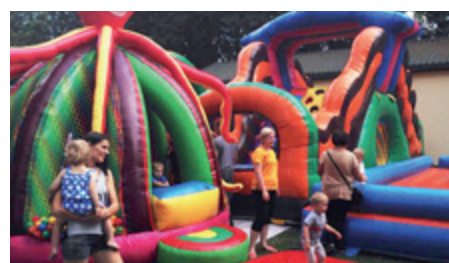
Ten bardzo udany piknik mógł się odbyć dzięki inicjatywie i zaangażowaniu sołtysów Zemborzyc, którym dziękujemy za poświęcony czas - a sfinansowany został z funduszu sołectkiego Zemborzyc.

Beata Opalka



Festyn rodzinny sołectwa
Radawczyk Drugi oraz
Radawiec Mały

fot. arch. soł. RD



Historia

Goście z „Hubertusa” w naszej gminie

W dniu 27 sierpnia 2016 r. Biuro Turystyczne „Hubertus” realizowało wycieczkę w okolicie Lublina. Brało w niej udział 52 osób niezrzeszonych. Na trasie znalazł się Wojciechów z pokazem kucia w kuźni pana Czernieca, oraz Muzeum Kowalstwa w Wieży Ariańskiej. Kolejnym punktem programu były obiekty w gminie Konopnica. Na samym początku zwiedzaliśmy współczesny kościół parafialny, w którym zachowały się osiemnastowieczne ołtarze z wcześniejszego spalonego kościoła, przeniesionego w 1918 r. z Zemborzyc. Następnie udaliśmy się do Domu Kultury w Motyczu, gdzie przywitała nas pani Małgorzata Sulisz. Bardzo interesująco zapoznała nas z izbą pamięci, oraz omówiła kierunki działalności tej placówki. Z Motycza udaliśmy się do Konopnicy, aby zwiedzić kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny z początku XX wieku. Wycieczka zakończyła się biesiadą integracyjną na terenie prywatnym właściciela biura p. Krzysztofa Gucmy w miejscowości Wysokie koło Jastkowa.

Ryszard Łoziński

fort. arch. GK



Sport

Piłkarski Turniej o Puchar Wójta Gminy Konopnica



fort. arch. LKS Sokół

W sobotę 30 lipca odbył się już Trzeci Piłkarski Turniej o Puchar Wójta Gminy Konopnica. Tradycyjnie do walki stanęło 6 zespołów, w tym troje debutantów: OSP Konopnica, Komis Mobile oraz Juniorzy Sokola. Warto wspomnieć przy tej okazji, że przystąpienie drużyny juniorów do tej rywalizacji zawdzięczamy utworzeniu w klubie LKS Sokół Konopnica grup młodzieżowych w trzech kategoriach wiekowych gdzie obecnie regularnie uczęszcza na treningi piłki nożnej ponad sześćdziesięcioro dzieci z terenu naszej gminy.

Drużyny rywalizowały między sobą w ośmioosobowych składach, natomiast zasady zmian zawodników zostały określone jako

„hokejowe”. Bramki pozostały pełnowymiarowe, ale pole do gry zostało skrócone do długości 60 metrów.

Zwycięzcami tej edycji turnieju okazali się Oldboje Sokola pokonując w emocjonującym finale 4:2 drużynę OSP Konopnica. Natomiast w meczu o 3 miejsce górą byli tryumfatorzy z poprzedniego roku - Mieszkańcy Gminy. Poniżej prezentujemy klasyfikację końcową: 1 – Oldboje Sokola, 2 – OSP Konopnica, 3 – Mieszkańcy Gminy, 4 – OSP Radawiec-Pawlin, 5 – Komis Mobile, 6 – Juniorzy Sokola. Skład zwycięskiej drużyny: Jacek Sieńko, Łukasz Złocki, Robert Prus, Marek Wilczek, Kamil Dudek, Michał Dudek, Tomasz

Wnuk, Adam Łakota, Grzegorz Wojtaszko, Seweryn Mazurek, Sławomir Sarna

Puchary i dyplomy kapitanom drużyn wręczył Wójt Gminy Konopnica Mirosław Żydek, a po oficjalnym ogłoszeniu wyników zawodnicy wraz z kibicami w przyjacielskiej atmosferze przy grillu mogli wymienić uwagi i komentarze oraz powspominać widowiskowe akcje i piękne bramki z całego turnieju.

Zarząd LKS Sokół Konopnica pragnie serdecznie podziękować uczestnikom, kibicom oraz osobom, które poświęciły swój cenny czas na organizację całej imprezy. Dziękujemy za tak liczne przybycie i głośny doping. Do zobaczenia za rok.

Ogród moją pasją

Ogród jest moją pasją – tak mówi pani Marzena Miazek z Kozubszczyzny, która zgłosiła się do konkursu - Najpiękniejsza posesja Powiatu Lubelskiego.

Ogród Pani Marzeny nas zachwyca – poczułyśmy się jak w bajce, japońskim ogrodzie miniatur, choć sama właścicielka mówi, że jest to jej własny – mieszany styl. W ogrodzie przeważają iglaki, które rosną, tak jak Pani Marzena chce – ciągle je przycina

i formuje. Są też hosty, w ilości ponad 60 gatunków. Pani Marzena zrezygnowała w większości z bylin kwitnących.

Ogrody mają to do siebie, że ciągle się zmieniają, Pani Miazek także zmienia koncepcje – od kilku lat zbiera kamienie i to one stanowią ośnowę dla jej nasadzeń. Gratulujemy pomysłu i realizacji!

Zapraszamy mieszkańców do pokazywania swoich pasji na łamach Echa Konopnicy.



fort. Marzena Miazek

Pasje

Marzenia prowadzą na szczyt



fot. Izabela Misztal

Nie jest łatwo, będąc kilkuletnim dzieckiem, wyjechać samemu z domu i na dwa tygodnie pozostawić swoich najbliższych, ulubione miejsca, przyjaciela – zwierzątko, zabawki, gadżety, a do tego jeszcze telewizor i komputer... Może łatwo nie jest, ale za to o wiele ciekawiej! Co roku grupę ponad 40-tu takich śmiałków zabiera na letni wypoczynek Fundacja „Szkoła Przyszłości”. Od kilkunastu lat jest ona bowiem organizatorem kolonii letnich dla dzieci „Wakacje z Bogiem”. Jest to wypoczynek organizowany dla uczniów podstawówek i gimnazjów, głównie ze szkół z terenu naszej gminy, w których Fundacja prowadzi świetlice środowiskowe dla dzieci. Rokrocznie też zabiegamy o to, aby dzięki sponsorom i życzliwym ludziom w naszych koloniach brały udział dzieci z rodzin borykających się z różnymi przeciwnościami, ubóstwem czy problemem alkoholowym. Staramy się stworzyć dla wszystkich wychowanków jak najlepsze warunki wypoczynku, a jednocześnie wypełnić kolonijny czas dobrymi pomysłami, ciekawymi zajęciami, umożliwiającymi nabycie i utrwalenie właściwych, choć dla niektórych dotąd nieznanych, umiejętności społecznych. W tym roku najmłodszy uczestnik kolonii miał zaledwie 6 lat(!), natomiast najstarsza dziewczynka – 15. Kolonie odbywały się dotąd w wielu

pięknych zakątkach naszego kraju. Były to między innymi: Zakopane, Tylicz, Sulejów, Pisz, Mszana Dolna, Książę Młyny, Lidzbark Warmiński czy Murzaszchle.

W tym roku po raz pierwszy mogliśmy poznawać uroki Podlasia, na którym spotykają się, przenikają i wspinały ze sobą współpracując różne kultury i religie. Nasz ośrodek kolonijny znajdował się w niewielkiej miejscowości Bondary, nad największym sztucznym zbiornikiem wodnym w Europie – Jeziolem Siemianówka. Samo miejsce, raczej ciche i spokojne, położone tuż obok potężnej tamy i wijącej się urokliwie Narwii, spacerujące po okolicznych łąkach i polach bociany w ilościach naprawdę imponujących (oraz nie mniej imponujące ilości komarów!), tworzyły tło naszego wypoczynku.

Życie kolonisty pełne jest niespodzianek. Niespodzianką jest płatająca figle humorzysta pogoda, niespodzianką bywa nowy kolega lub koleżanka, z którymi przyszło nam zamieszkać w pokoju, niespodzianką bywa konieczność codziennego samodzielnego pościelenia łóżka i za dbania o czystość w pokoju, jak też każdy upominek od Cichego (będącego również niespodzianką) Przyjaciela. Potrzeba wielu umiejętności, by te wszystkie nowe, a czasami bardzo trudne

doświadczenia pozbierać, poskładać, dobrze wykorzystać i czegoś się przy tej okazji nauczyć. Nie jest to wcale łatwe. Ale stanowi za to doskonałą naukę samodzielności, kreatywności, empatii, cierpliwości, życzliwości, dobrego wychowania, niesienia pomocy, dzielenia się, ale także radzenia sobie z przeciwnościami czy pogodzenia się z porażką.

Co roku naszym koloniom towarzyszy wybrany patron, którego życie staramy się lepiej poznać, aby potem móc je w pewien sposób naśladować i przybliżyć się w ten sposób do Boga. W tym roku zaprzyjaźniliśmy się ze św. Charbelem, którego ikona nam towarzyszyła i którego życie, mocną wiarę i niezwykle cuda poznawaliśmy podczas krótkich spotkań. Obok codziennej Mszy Świętej nasze kolonie to także wiele zajęć sportowych, niemal codzienne rozgrywki w piłkę nożną oraz siatkową, warsztaty cyrkowe, zabawy z bańkami, różnorodne konkursy, spacer po okolicy, śpiew, zwykły odpoczynek, dyskoteki, wieczorne czytanie książek lub opowiadanie bajek, przygotowywanie upominków dla Cichego Przyjaciela oraz oczywiście dłuższe i krótsze wycieczki. W tym roku wyjeżdżaliśmy m.in. do Białegostoku, Grabówki i Sokółki. W Muzeum Ikon w Supraślu dzieci miały możliwość zobaczenia pięknych, przygotowanych bardzo staran-

nie, a jednocześnie niezwykle nowoczesnie – ekspozycji, a następnie brały udział w warsztatach wykonywania ikon. W Białowieży zwiedzaliśmy miejscową cerkiew oraz Pokazowy Rezerwat Żubra. Kilkakrotnie cieszyliśmy się urokami parku wodnego „Na fali” w Hajnówce oraz basenu w Michałowie. W drodze powrotnej zwiedziliśmy też najważniejsze w naszym kraju miejsce kultu dla wyznawców prawosławia – Grabarkę. Po raz kolejny nasi koloniści brali udział w warsztatach cyrkowych, doskonalić m.in. umiejętność zonglerki różnymi rekwizytami czy kręcenia talerzami. Nie zabrakło zabaw z chustą animacyjną, indywidualnego konkursu plastycznego, konkursu wiedzy rozgrywanego pomiędzy grupami, zmagani sportowych oraz trwającego przez 11 dni konkursu czystości.

Chyba jednak największe emocje i zainteresowanie towarzyszyły w tym roku programowi profilaktycznemu pod hasłem „Marzenia prowadzą na szczyty”. Zajęcia prowadzone w grupach przez wychowawców, zostały oparte na niezwykle, a jednocześnie prawdziwych historiach życia czterech wspaniałych piłkarzy. Każda grupa poznając swojego bohatera mogła zobaczyć, jak pokonując wiele przeciwności losu, swoje kompleksy i słabości, można osiągnąć bardzo wiele, a przede wszystkim spełnić swoje marzenia.

Życzymy wszystkim uczestnikom naszych kolonii, aby zawsze odnajdywali w sobie siłę i chęć do pokonywania napotkanych trudności, nigdy się nie poddawali, nawet w trudnych chwilach umieli marzyć i znaleźli motywację do dalszej pracy by udało im się te marzenia spełnić.

Bardzo gorąco pragniemy także podziękować wszystkim Sponsorom i Ofiarodawcom oraz niezwykle Życzliwym Osobom, za wrażliwość, otwarte serce, dobroć i pamięć, dzięki którym nasi wychowankowie mogli poznać trochę lepszą stronę życia.

Katarzyna Kutwa



Żeby się pies nie przeziębił

Nieuchronnie i dużymi krokami zbliża się okres jesienno-zimowy, a za tym idzie okres przeziębień i infekcji. Jeżeli chodzi o nas, to znamy różne sposoby zwiększania odporności. Jak to wygląda u naszych pupili.

Pierwszy to podawanie beta glukanu. Jest to związek organiczny z grupy polisacharydów, jeden ze składników pokarmowych. Duża zawartość tej substancji znajduje się w drożdżach, grzybach Shiitake i jednej z odmian grzyba bocznika. Mniejsze ilości beta glukanu występują w jęczmieniu, otrębach a nawet ryżu. Beta glukan wykazuje bardzo silne właściwości stymulujące układ immunologiczny. W użyciu mamy dużą ilość gotowych preparatów w formie tabletek czy kapsułek do codziennego stosowania.

Druga bardzo znana substancja to nienasycone kwasy tłuszczowe. Bardzo duże ilości NNKT występują w oleju lnianym, jak również w mięsie ryb. Nienasycone kwasy tłuszczowe oprócz właściwości immunostymulujących bardzo dobrze wpływają na kondycję mózgu, układ sercowo naczyniowy, poprawiają kondycję skóry i paznokci. Możemy podawać je w formie naturalnej, ale w sprzedaży dostępne są preparaty w formie kapsułkowej i olejów do picia.

Kolejna metoda to podawanie witaminy C. W sytuacji obniżonej odporności przy infekcji, ilość witaminy znacząco spada i wtedy możemy dodatkowo podawać witaminę w postaci naturalnej lub jako substytut chemiczny.

Nie wszystkie metody poprawiające odporność ludzi tak samo dobrze działają na zwierzęta. Wszystkie próby immunostymulacji konsultujemy z lekarzem weterynarii. ■

Lekarz wet. Bartłomiej Szczerba
gabinet weterynaryjny Cor-Vet
w Kozubczyźnie, tel. 691 551 591

Najlepsze przepisy na jesienne nalewki

Wielką była różnorodność nalewek wyrabianych w polskich dworach i dworcach. Jeszcze w XIX wieku znano nalewkę alkiernesową, kurdybanową (czy przyrządzaną na bluszczu kurdybanku?), szumówkę.

Kto dziś pamięta o nalewce zwanej białomorówką (z owoców morwy), o nalewkach z wonnych korzeni, ziół, polnych kwiatów. Jakież piękny kolor musiała mieć nalewka fiołkowa? A jak musiała smakować?

Oto najlepsze przepisy na jesienne nalewki.

Nalewka z żurawiny

Składniki:

1 kg żurawin, 1 kg cukru, wódka czysta, spirytus.

Wykonanie:

Żurawiny przekręcić z cukrem przez maszynkę, złożyć do słoików. Po 2-3 tygodniach zalać wódką zwykłą w proporcjach: 1 litr żurawin, 1 litr wódki. Całość odstawić na dwa tygodnie w ciem-

ne miejsce. Następnie przecedzić, dodać spirytusu według uznania.

Nalewka z aronii

Składniki:

1,5 kg aronii, 3 l wody, 200 sztuk liści wiśni, 2 kwaski cytrynowe, 1,5 kg cukru, 1 litr spirytusu.

Wykonanie:

Aronię, wodę, liście i kwasek gotować 40 minut. Odcedzić, dodać cukier, ostudzić. Po ostudzeniu dodać spirytus. Odstawić na dwa tygodnie w ciemne miejsce. Pić, gdy wystąpi przeziębienie lub przy odświeżnym obiedzie. Najlepiej po kieliszeczku na osobę.

Nalewka sercowa z głogu

Wydrylowane i posiekane owoce głogu zalać alkoholem i odstawić na 3 tygodnie. Łykać po 20 kropli na cukrze przed posiłkiem. Przez trzy tygodnie. Nalewka pomaga także przy bezsenności. Wtedy przed snem żąjemy 40 kropli w kieliszku wody.

Nalewka z tarniny miodowa bardzo

Składniki:

2 litry owoców z tarniny, 1 kg miodu, 1 cytryna, 1 kg cukru, 2 litry spirytusu, 1 litr wody.

Wykonanie:

Owoce tarniny zalać wodą, wsypać cukier i gotować przez pół godziny. Przestudzić, dodać podgrzany miód i spirytus. Na wierzch położyć 1 pokrojona w plasterki cytrynę. Nakryć płótnem, odstawić na 3 tygodnie. Przefiltrować i rozlać do butelek.

Nalewka jarzębinowa

Składniki:

1 kg jarzębiny, 1 litr wódki, 2 szklanki cukru.

Wykonanie:

Dojrzałe jarzębiny upiec, wrzucić do słoja, zalać wódką, tak by zakryła owoce. Zlać. A gdy nabierze pięknej barwy zlać przez bibułę i dosłodzić wedle uznania. Odstawić na 6 miesięcy.

Pochwała nalewek

Jako to piękna rzecz, że w czasach, kiedy sklepowe półki aż uginają się od alkoholi w Polsce i na Lubelszczyźnie odżywa tradycja robienia nalewek.

A tradycja to starodawna. Pan Podstoli w powieści Ignacego Krasickiego mówi, że „apteczka domowa żony mojej nie tylko od wódek i przysmaczków, ale i od lekarstw”. Tak, tak, zaopatrzeniem apteczek domowych zajmowały się panie. Mało tego, one nalewki wyrabiały. Według recept przekazywanych z pokolenia na pokolenie. I babczyńskich nauk. Dopiero, gdy tej trudnej sztuki się wyuczyły, mogły iść za mąż.

Co takiego jest w nalewkach, że ich popularność rośnie w Polsce lawinowo? Myślę, że w ozdobnych karafkach zaklęta jest pasja do poszukiwania starych recept. Radość tworzenia. Satisfakcja, że dojrzały trunek smakuje domownikom. W nalewkach zaklęta jest też marzenie o szczęściu i dostatku rodziny. Którego wciąż pragniemy.

Staroświecka nalewka na limonce

Oto zapomniany przepis na zdrowotną nalewkę, zrekonstruowaną przez Halinę Mamok, badaczkę historii polskiego nalewkarstwa.

Składniki

1 limeta, 1 cytryna, 0,5 litra spirytusu, 20 dag cukru.

Wykonanie:

Limonkę wyszorować namydloną szczoteczką i opłukać wrzątkiem. Do słoja z szerokim otworem wlać spirytus i zawiesić nad nim w kawałku gazy owoc (gazę wcześniej dobrze wypłukać, aby nie pozostał w niej zapach środków sterylizacyjnych), po czym słojej szczelnie zamknąć i postawić na miesiąc w ciemnym miejscu. Po tym czasie wyjąć limonkę, przekroić i wycisnąć z niej sok, który dodać do ekstraktu alkoholowego. Następnie z cukru i 0,5 litra wody zagotować syrop, lekko przestudzić i połączyć ze spirytusem. Kiedy nalewka całkowicie wystygnie dodać do niej sok z dużej cytryny

i odstawić do sklarowania.

Klarowny płyn ściągnąć gętką plastikową rurką o małej średnicy (można o takie rurki pytać w sklepach ze sprzętem medycznym), a osad przefiltrować na sicie do płukania owoców wyłożonym dwoma warstwami ręcznika papierowego (białego, bez nadruków). Sito należy umieścić w szczelnie przylegającej misce, przykryć płaskim talerzem lub pokrywką i spokojnie odczekać aż alkohol się przesączy. Połączyć go z nalewką. Nadaje się ona do picia już po trzech miesiącach, ale im dłużej stoi, tym jest lepsza.

